

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odosłanie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „ Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.”, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Z dziejów Gorycyi.

W jednym z ostatnich numerów wiedeńskiej „Zeit”, znajdujemy poniższy rzut oka na dotychczasowe walki o Gorycye, zamieszczony za pozwoleniem kwatery prasowej.

Od 14 miesięcy zależał los miasta od jednego pagórka, któremu na imię Podgora. Pagórek ten spadający stromem, skalistym zboczem ku Soczy, pokryty był przedtem kasztanami, bukiem, dębami. Ku zachodowi opadał on łagodnie. U południowego stoku pagórka leżał na Soczy stalowy most kolejowy, a przed nim widać szeroki wieniec zasieków druczianych i rowów strzeleckich, stanowiących właściwy przyczółek mostowy. Na prawo łączyły się one z pozycjami na Podgorze, zaś na lewo wyginały się ku rzecce. Austro-węgierskie stanowiska obronne przechodziły koło św. Andrzeja na drugi, wschodni brzeg rzeki. Od tego miejsca aż do ujścia Wippach po pod Monte San Michele rozciągała się nieprzerwana sieć rowów i osłon strzeleckich.

Już w okolicy pobocznego dworca Gorycyi, św. Piotra, rozpoczynają się grzyzy domów. Przez cały rok była Gorycya najosobliwszym miastem w świecie. Znajdowała się bez przerwy w sferze ognia, i to nie tylko działowego, lecz również karabinowego. Gdy mieszkańcy miasta, chcąc skrócić drogę, przechodzili przez park miejski, świsłały im kule koło uszu. Pewnego oficera ugodziła kula w chwili, gdy siedział przy stoliku w kawiarni. Ulice prowadzące ku Soczy zasłonięte były od strony włoskiej ścianami z desek. Większa część domów wykazywała ślady bombardowania, wiele z nich zostało zburzonych, a wiele musiało szukać podpory w olbrzymich belkach; około 300 armat wojskich stało od Mosasa aż do św. Andrzeja. I to armat wszelkiego rodzaju: dział polowych, ciężkich i lekkich haubic, ciężkich moździerzy o kalibrze 21 i 28 cm., lub 24 cm., z których ostatnie dalej sięgają niż pierwsze.

Luży wszystkich tych armat skierowane były na odcinek o długości 10 km. Na każde 80 m. bieżącej przestrzeni, przypadało więc jedno działo, przyczem na niejednym punkcie padało dziennie zwykłe tysiąc pocisków. Centralnym punktem wszystkich uderzeń włoskich w pięciu bitwach nad Soczą było wzgórze Podgory, dalej przytykający do niego od północy grzbiet Oslavii i Monte Sabotino, spadający ścianą o wysokości blisko 500 m. prawie prostopadle do Soczy. Od strony południowej przytyka do Podgory właściwy przyczółek mostowy, nad którym Podgora góruje o 200 m.

Komendantem austro-węgierskiej armii Soczy jest gen. Boroewicz, obrońcą Gorycyi od początku wojny marszałek polny Zeidler, zaś dowódcą armii włoskiej ks. Aosta. Podwładna mu trzecia armia włoska składała się początkowo z 4 korpusów, rozstawionych między morzem a Gorycya. W późniejszych bitwach stan jej liczebny podniesiony został do siły 7 korpusów z 17 dywizjami. I cała ta armia poniosła w 14 miesiącach straty oceniane na 300.000 ludzi. W dniu 4 czerwca 1915 r. wydał ks. Aosta rozkaz dzienny, zapowiadający zdobycie wyżyny Doberdo. W tymże dniu ówczesny komendant c. i k. artylerii podpułk. Koerner przesunął nocą ciężkie moździerze przez most kolejowy do Lucinico, skierował ogień podczas wyładowywania transportów wojsk na dworzec w Cormons. Kilka granatów powaliło 35 oficerów i licznych żołnierzy. Włosi sądzili, iż przyczółek wezmą podstępem; zapalili więc Lucinico, aby zasłonić się maską z dymu i płomieni. Jednak kierunek wiatru niespodziewanie odwrócił się, i chmury dymu zwróciły się przeciw nim, a równocześnie wzięła ich artyleria w krzyżowy ogień. Od tego czasu uznał przeciwnik bezowocność swych wysiłków, by

przyczółek mostowy wziąć bez Podgory i uderzenia swe zwracał stale przeciw stanowiskom na Podgorę, bronionym z heroizmem przez Dalmatyńców. Ukształtowanie terenu nie pozwalało na użycie zaraz większych sił jak jednej brygady. I mimo, że las na Podgorze coraz bardziej pod działaniem pocisków przemieniał się w sterczące w górę porozbijane kłody, a w końcu zniknął zupełnie, mimo to brygada za brygadą kruszyły się o niezdojbyte stanowiska obrońców. W pewnym okresie walk atakowało Podgorę 10 pułków, jeden po drugim, a 10 dotarł nawet do rowów dalmatyńskich, zawsze jednak z pułków powracały jedynie szczątki.

Wobec olbrzymich strat, jakie przynosiły ataki czołowe, postanowił ks. Aosta obejść Podgorę po przez grzbiet Oslavii, aby następnie między Monte Sabotino a niższym wzniesieniem Podgory dotrzeć do Al Ponte, do drugiego mostu na Soczy.

Następstwem tego manewru były uporczywe walki o ruiny Oslavii i Pemy, które leżą przy dwu drogach górskich, prowadzących do Gorycyi, ze św. Floryana. W śmiałym kontrataku odzyskali Krowaci i Węgrzy wśród mgły wazki, stromo opadający grzebień Oslavii, zaś w drugim nocnym napadzie oczyszczono z przeciwnika również drugą drogę. Wobec tego przesunęli Włosi swe uderzenia na południową stronę Podgory, ku właściwemu goryckiemu przyczółkowi, przyczem lekkie baterie górskie, przesunięte od Lucinico aż ku prawemu brzegowi Soczy miały z flanki ostrzeliwać górny most gorycki Al Ponte. Artyleria obrońców umieszkośliwiała jednak i te próby.

Gdy więc również te wysiłki spełzy na niczem, wzięli Włosi pod ogień działowy most kolejowy, miasto Gorycye, drogi dojazdowe, na co dalekonośne działa obrońców odpowiadały bombardowaniem dworca w Cormons i innych zbornych punktów włoskich. Nocą podpełzli włoscy saperzy w hełmach stalowych i pancerzach ochronnych, zaopatrzeni w rękawiczki izolacyjne, chroniące ich przed prądem elektrycznym ku strefie przeszkód, otaczających przyczółek, i poczęli wyćinać nożycami w zasiekach druczianych bramy szturmowe. Wykryli ich reflektory i saperzy krwawo przypalili tę wyprawę, zwłaszcza, iż wybuchające miny kontaktowe odstraszyły biegnące do szturm kolumny.

Jednak przerwanie ofensywy w Tyrolu i związanie sił na wschodzie przywróciły ks. Aosty swobodę działania. Przy pomocy świeżych wojsk i baterij rozpoczął d. 7 lipca ostrzeliwanie ciężkimi granatami przyczółka zaś dnia następnego miasta. Dnia 24 lipca szaniec mostowy Lucinico został pociskami armatnimi roznieiony. Od dnia 30 lipca do 4 sierpnia ogień coraz bardziej zyskiwał na intensywności, a d. 5 sierpnia wciągnięta została w strefę ognia huraganowego również Gorycya, w której w wielu miejscach wybuchł pożar. Podczas, gdy południowe korpusy trzeciej armii walczyły o Doberdo, zachowywały korpusy północne stanowisko wyczekujące, by dopiero d. 6. b. m., o godz. 4 po południu, przejść do generalnego szturm na zrównane już z ziemią rowy strzeleckie. Atak nastąpił na całej linii, począwszy od szanca mostowego na wschód od Lucinico aż do Monte Sabotino.

Dwa dni i dwie noce stawali obrońcy pozbawieni wszelkich osłon, czoło przynajmniej przewadze przeciwnika. Na każdy jego sukces częściowy odpowiadano kontratakiem, przyczem wzięto do niewoli 3.000 Włochów. Dopiero po dwudniowych zapasach zupełnie wyczerpanie fizyczne wojsk zmusiło gen. Zeidlera do cofnięcia ich na lewy brzeg rzeki, na pozycje od roku już na wschód od Gorycyi przygotowane.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 15 sierpnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Rozehwiały się wszelkie usiłowania Rosyan przeciw odcinkowi Luck — Graberka na południe od Brodów.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola

Armia generała hr. von Bothmera odparła zupełnie z wielkimi stratami dla Rosyan silne, po części często ponawiane ataki w odcinku Zborów — Koniuchoy, na drogach, wiodących do Kozowy z Brzezan i Potutorów, oraz na zachód od Monasterzysk.

Zachodni teren walk:

Od wczorajszego południa Anglicy ponowili swe ataki na linii Owillers — Bazentin — Le — Petit i prowadzili je z wielką zawziętością, aż do późnej nocy.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 15-go sierpnia:

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na zachód od Mołdawy na Bukowinie i na obszarze góry Tomnatik ataki nasze poczyniły dalsze postępy. Przy zdobywaniu kilku zawzięcie bronionych stanowisk zabrano nieprzyjacielowi 600 jeńców i pięć karabinów maszynowych. Bataliony walczące na południu od Tatarowa, zaatakowane przez przeważające siły rosyjskie, powróciły w pobliżu Woroehoty znowu do swych stanowisk w przemyku Tatarowa.

Pod Stanisławowem i na południe od Jezupola armia generała pułkownika von Koevessa odparła odosobnione ataki.

W pobliżu Horozanki na zachód od Monasterzysk, nieprzyjaciel w ciągu całego dnia nacierał na nasze stanowiska. W niektórych miejscach wykonał on po sześć i więcej z kolei ataków masowych, został jednakże wszędzie odparty z nader dotkliwymi stratami.

Na południowy zachód od Kozowy, wojska austriacko-węgierskie przy pomocy kontrataku udaremniły natarcie rosyjskie.

Podobnie pod Zborowem i na południe stąd wszelkie usiłowania nieprzyjaciela opłacone bardzo wielkimi ofiarami, zmierzające do uczynienia wylomów w naszej linii, pozostały zupełnie bezowocne.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 14 sierpnia. — Główna kwatera donosi 13 sierpnia:

Po daremnym ataku wykonanym 10 sierpnia na nasze pozycje czołowe, położone na zachód jeziora Dojraz, nieprzyjaciel ograni-

czył się w ciągu ostatnich dwóch dni do ostrzeliwania tych samych stanowisk przy pomocy dział z mniejszą gwałtownością niż dawniej. Nie zaobserwowano przesuwania wojsk piechoty.

Na pozostałym froncie słaby ogień artyleryjski i utarczki patroli.

Na drodze Thiepval — Pozleres wtargnęli oni do tej samej części naszego rowu czołowego, z której wyrzuciliśmy ich ponownie wczoraj rano. Poza to liczne i następujące po sobie w krótkich odstępach czasu ataki ich złamały się zupełnie i krwawo przed naszymi stanowiskami.

Francuzi dwukrotnie powtarzali swe daremne usiłowania pomiędzy Maurepas i Hem.

Pomiędzy strumieniem Ancre i Sommą, oraz po za tym odcinkiem walka artyleryjska dotychczas jeszcze nie uciechła. Na pozostałym froncie, nie licząc energicznej akcji bojowej na południowy wschód od Armentieres, na poszczególnych punktach Artois i na prawo od Mozy nie zdarzyło się nic szczególnego.

Balkański teren walk:

Na południe od jeziora Doiran nieprzyjaciel w sile mniej więcej batalionu zaatakował przednie strażnice bułgarskie. Został on odparty.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Na froncie armii generała pułkownika Boehm-Ermollego przeciwnik po niezwykle wielkich stratach, poniesionych w atakach na południowy zachód od Podkamienia zrezygnował z dalszych ataków.

Na Wołyniu, również nie zdarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk:

Włosi nieustannie kontynuują wielkimi masami swe ataki zarówno na froncie Saleano — Merna, na wzgórzu na wschód od Gorycyi, jak również w odcinku na południe od Wippach aż do Lokvicy, trzymając jednocześnie przylegające przestrzenie pod silnym ogniem artyleryjskim, wojska nasze odparły krwawo wszystkie szturm i wielokrotnie po zawziętej walce ręcznej na całym froncie utrzymały swe stanowiska. Wybitny udział w sukcesach dnia wczorajszego wzięła piechota wschodnio-galicyska i dolmatyńska pospolitego ruszenia, oraz wypróbowany pułk 3 piechoty honwedów.

Podobnie pod Plawą i Zagorą, a następnie na froncie Dolomitów, na Croda Del Amona, odparto natarcie nieprzyjacielskie.

Albański teren walk:

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler,
Feldmarszałek - porucznik.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 14 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 13 sierpnia po południu:

Front zachodni: Na obszarze Nowogródka, Horodyszczyna i Stołbców samoloty nieprzyjacielskie przeleciały nad naszą linią. Na lazarety polowe w pobliżu folwarku Adamowo (16 km. na zachód od Mir) zrzucono 10 bomb. Samolot niemiecki, który szybował nad Nieświeżem, został w powietrzu zaatakowany przez naszego lotnika, kapitana Krountona (?), i po krótkiej walce powietrznej został stracony. Lotnicy nieprzyjacielscy dostali się do niewoli a aparat zabrano.

W nocy na 11 sierpnia w okolicy Krewa kapelan wojskowy, ojciec Anatol, został pociskiem raniony w biodro w chwili, gdy w zasięgu druczianych udziałów ostatniej pomocy duchowej umierającemu ochotnikowi, który powrócił z nocnego patrolu.

U górnego biegu Seretu wojska generała Zacharowa powiększyły swe sukcesy, wydarły nieprzyjacielowi cały szereg ufortyfikowanych stanowisk i dotarli do linii Zowjeń (?) — Olejów — Bezdaru (?) Brzowica (?)

Wdarcie się na front Strypy, zmusiło nieprzyjaciela do opuszczenia silnie ufortyfikowanych stanowisk. Podczas pościgu za nieprzyjacielem, dzielne wojska generała Szczerbaczewa zajęły miasto Jeziorne i na całej linii przesunęły swój front dalej na zachód. U górnego biegu Strypy dotarli one do wsi Płanecz, Wielka-Plotyca, przeprowadzi tam przez rzekę i przeszły na prawy brzeg. Na południe od Plotyca osiągnięto linię Słoboda — Uwie.

Zbliżyliśmy się do miasta Podhajce i do miejscowości Holechoze. Oddziały nasze, które przeprowadziły się przez ujście Koropca, ścigali nieprzyjaciela i zajęły jego stanowisko na wzgórzu pomiędzy Koropcem, Złotą Lipą i Horozanką. Na zachodzie dotarli one do Dniestru pod Maryampolem.

11 sierpnia szczególnie w okolicy Cedrowa stosowano z powodzeniem belgijski samochód pancerny. Nad rzekami Bystrzyca, Nadwornianka i Bystrzyca Solotwińska wojska nasze prowadzą dalej budowę mostu i przeprowadzają się na brzeg zachodni. Przedwzrostek ze wzgórz na zachodnim brzegu Bystrzycy Solotwińskiej przy pomocy artylerji swej ostrzeliwuje roboty nasze i nasze wojska, które przeprowadziły się przez rzekę.

Na południe od Delatyna na obszarze lasów karpackich posuwamy się pod Worochę, Magurą i Jablonicą. Ufortyfikowaliśmy tutaj kilka wzgórz i odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

W poczuciu doniosłości zdobycia w dniu wczorajszym całego odcinka linii nieprzyjacielskiej, zbudowanej podczas zimy, wszystkie armie pośpieszają w swych raportach z wyliczeniem trofeów, zdobytych przez nie podczas ubiegłej akcji.

Tak więc wojska generała Sacharowa w okresie od 4 do 11 sierpnia wzięły do niewoli 304 oficerów i 16.594 żołnierzy, oraz zdobyły 4 działa, 47 karabinów maszynowych i 16 przrzadów do rzucania bomb. Wojska generała Szczerbaczewa od 4 sierpnia do chwili obecnej wzięły do niewoli 1263 oficerów i 55.158 żołnierzy, oraz zdobyły 55 dział, 201 karabinów maszynowych, 29 przrzadów do rzucania bomb i min, 128 skrzyń z amunicją artyleryjską. Wojska gen. Leszyckiego od 1 do 10 sierpnia wzięły do niewoli 141 oficerów 10.450 żołnierzy i zdobyły 9 dział, 77 karabinów maszynowych.

Front kaukaski: Na zachodnim brzegu jeziora Waa w okolicy Tatvanu wykonaliśmy kontratak i odrzuciliśmy Turków na południe.

Petersburg, 14 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 13 sierpnia wieczorem:

Front zachodni: Kontynuujemy przeprowadzenie przez rzeki Strypę, Koropiec i Złotą Lipę. Zajęliśmy miasto Podhajce, a nad Dniestrem kawaleria nasza obsadziła m. Maryampol.

W okolicy Bystrzycy wyparliśmy przeciwnika na lewy brzeg Bystrzycy Solotwińskiej. Podczas tej walki jeden z pułków naszej piechoty wzięły do niewoli 12 oficerów i 1000 żołnierzy, oraz zdobyły 7 karabinów maszynowych i 1 działko polowe.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 15 sierpnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 14 sierpnia po południu:

Na północ od Sommy trwa dość energiczny ogień działowy w okolicy Maurepas.

Na pozostałych odcinkach noc spłynęła spokojnie.

Na południe od Sommy, Francuzi dostrzegli rozszerzyli swe stanowiska na południowy zachód od Estree, zajmując kilka odcinków drogi żelaznej Fay — Deniecoure, przyczem zabrali jeńców.

Pomiędzy Oisne i Aisne — żywy ogień działowy, jak również w odcinku Moutinsouz — Touvent.

Na lewym brzegu Mozy odbyło się kilka walk na granaty ręczne u dostępu do szanca Hardecourt.

Próba ataku niemieckiego na rowy francuskie na wschód od wzgórza 304, została powstrzymana przy pomocy ognia z karabinów maszynowych.

Na prawym brzegu Mozy Francuzi przy

pomocy granatów ręcznych odparli zupełnie dwa ataki niemieckie.

Na pozostałym froncie odbywa się chwilami ostrzeliwanie.

Paryż, 15 sierpnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 14 sierpnia wieczorem:

Niepogoda przeszkodziła w działaniach na większej części frontu. W różnych odcinkach na południe od Sommy, oraz na prawym brzegu Mozy trwa dość ożywiony ogień artyleryjski. Poza tem wszędzie — ogień działowy z przerwami.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 14 sierpnia. — Główna kwatery donosi 13 sierpnia:

Na froncie armii belgijskiej trwa dość ożywiona akcja artyleryjska, szczególnie w okolicy Dixmuiden, w pobliżu domku przezoźnika, w re walka na granaty ręczne.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — Główna kwatera donosi:

Sytuacja na wszystkich częściach frontu nie uległa zmianie.

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — Generał Haig donosi urzędowo 14 sierpnia:

Na zachód od Pozieres nieprzyjacieli wtargnęli rano do części, zdobytych wczoraj rowów. Na południe Yppres wykonaliśmy skuteczne natarcie.

Komunikat włoski.

Rzym, 15 sierpnia. — Główna kwatera donosi 14 sierpnia: Na Karscie podczas dnia wczorajszego wojska nasze wywierały wielki nacisk. Na wschód od Nad Logon (wzgórze 212) wygięto nową silną linię oszańcowaną nieprzyjacielskich, i wzięliśmy przytem około 800 jeńców, w czem 12 oficerów.

W odcinku Gorycy trwa walka artyleryjska. Artylerja nieprzyjacielska rzuciła kilka granatów na miasto i na mosty na rzece Isonzo.

Na innych częściach frontu odbywają się niewielkie energiczne starcia na zboczach Punta Forane (Felizon Boite), u górnego biegu strumienia Costeano (Boite) i na zboczach Mont Civanon (dolina Sugany). Nieprzyjacieli został wszędzie odparty i pozostawił w naszych rękach 50 jeńców.

Artylerja ostrzeliwała wczoraj zamieszkałe miejscowości w dolinach Chiarzo i Corderole. Została ona zmuszona do milczenia przez nasze baterie.

Samoloty nieprzyjacielskie ostatniej nocy rzuciły bomby na Montfalcone i inne miejscowości u dolnego biegu Isonzo. Nie doniesiono ani o stratach w ludziach ani o szkodach materyalnych.

Cesarz Wilhelm na froncie wschodnim.

Berlin, 15 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Cesarz udał się znowu na front wschodni. Pod koniec swego pobytu na froncie zachodnim cesarz odwiedził również grupę wojsk następcy tronu i w obecności głównodowodzącego części wojsk za frontem bojowym.

Narady gabinetowe.

Wiedeń, 15 sierpnia (T. wł.). — Wczoraj przed południem i po południu pod przewodnictwem prezesa ministrów, hr. Stürgkha odbyły się posiedzenia rady ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Sprawa polska w Rosji.

Sztokholm, 15 sierpnia (T. wł.). — Wkrótce spodziewany jest nowy manifest rządu rosyjskiego w sprawie polskiej. Nie będzie zawierał on bliższych szczegółów w sprawie autonomii dla Królestwa Polskiego. Tem samem prezes ministrów Stürmer osiągnął niewątpliwie, jakkolwiek dość wątpliwe, zwycięstwo.

Zmiana w gabinecie rosyjskim.

Berlin, 15 sierpnia (T. wł.). — „Lokal-anzeiger“ dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych ze Sztokholmu, iż tamtejsze sfery polityczne spodziewają się nominacji Botkina na ministra spraw zagranicznych. Szambelan Botkin był dawniej posłem rosyjskim w Lizbonie i uchodzi za bardzo zręcznego dyplomata. Należy on do stronnictwa prawicowego, zatem nominacja jego na stanowisko ministra spraw zagranicznych, wyraża jednocześnie wzmocnienie gabinetu Stürmera.

Rosya przeciw Bułgarii.

Bukareszt, 15 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa:

Rosyjski sztab generalny prowadzi obecnie ostateczne układy z kierownikami militarnymi koalicji, ażeby ustawić moment, którym Rosya ma rozpocząć akcję przeciwko Bułgarii na morzu i lądzie.

Ruski na froncie.

Sztokholm, 15 sierpnia (T. wł.). — Ze sfer dobrze poinformowanych donoszą, iż ge-

nerał Ruzski otrzymał polecenie objęcia dowództwa naczelnego w miejsce Karopatkina na rosyjskim froncie północno zachodnim. Ruzski odejść do głównej kwatery cesarskiej, znajdującej się w Mińsku.

Senegalczyki nad Somą.

Berlin, 15 sierpnia (T. wł.). — Korespondent wojenny gazety „Deutsche Tageszeitung“ opisuje walki z murzynami senegalskimi nad Somą. Podczas tych walk, Francuzi byli zmuszeni miewać ich oddziały z oddziałami białych, gdyż inaczej trudno było ich nakłonić do opuszczenia rowów. Spółob ich walki nacechowany jest tchórzliwością, tem mniej wszakże postępują oni sobie z bezbrojnymi rannymi, gdy ich tylko dopadną. Senegalczyki bardzo obawiają się niewoli, którą Francuzi malują im w bardzo ponurych barwach.

Oszczercstwa francuskie.

Berlin, 15 sierpnia (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, zasięgający wiadomości ze źródeł miarodajnych, zaprzecza katerycznie najzupełniej zmyślonemu opisowi ewakuacji ludności z miast Belgii i Francji północnej, zawartemu w depeszy z Lyonu pod datą 10 b. m. Wobec bezowocności ofensywy generalnej na zachodzie, chwycano się kłamstw i szczucia przeciw Niemcom, ażeby pobudzić na nowo zamierający nastrój wojenny i zatruć opinię publiczną neutralnej zagranicy.

Zniszczenie Belfortu.

Bazylea, 15 sierpnia (T. wł.). — „Zürcher Nachrichten“ donoszą, że miasto Belfort podczas ostatniego ostrzeliwania z niemieckich dział dalekonośnych uderzało znacznie, wynika również ze sprawozdań o odwiedzinach prezydenta Poincarę, który zwiedził spustoszone miejscowości. Niemieckie pociski dalekonośne padały nietylko w obrębie fortyfikacji Belfort, lecz spadały również na miasto. Poincaré w odpowiedzi na powitanie mera odrzekł, iż w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych postanowił w drodze powrotnej z Alzacy odwiedzić Belfort ażeby dotkniętemu kłeska miastu wyraził sympatyje rządu. Podziękował on merowi i radzie miejskiej za dzielne zachowanie się podczas tych okropnych dni.

Anglia a Włochy.

Berm, 15 sierpnia (T. wł.). — Według doniesienia „Secolo“ angielski minister handlu, Runciman, podczas wywiadu z kierownikiem tego pisma wyjaśnił, iż jest przekonany, że cały naród włoski pragnie wojny, że pragnie nawet wojny z Niemcami. Brak formalnego wypowiedzenia wojny spowodował pewne luki w stosunku angielsko - włoskim, które wpłynęły niekorzystnie na rozwój wzajemnych stosunków handlowych. Uchwały zapadłe w związku z zakazem handlu z Niemcami wywołały w Londynie nader korzystne wrażenie.

Straty angielskie.

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Ostatni wykaz strat angielskich zawiera nazwiska 183 oficerów, w czem 71 poległych, i 4000 żołnierzy.

Następnymi ataków lotniczych na Anglię.

Haga, 15 sierpnia (T. wł.). — Przedstawiciel gazety „Nieuwe Rundschau“ rozmawiał w Hadze z kapitanem holenderskim, który był obecnie w Anglii podczas ostatnich ataków lotniczych. Kupiec ten dziwi się, że według opisów angielskich straty mają być tak niewielkie.

Straty materyalne spowodowane poprzednimi atakami szacują obecnie na 25 do 30 milionów. Wskutek tego rząd otrzymuje protesty i zażalenia na niedostateczność środków obronnych. Rząd czyni rozpaczliwe wysiłki, by uspokoić ludność. Na wschodnim i południowo-wschodnim wybrzeżu porządzano liczne szańce ochronne i zaprowadzono sygnalizację. Obostrzono przepisy, dotyczące oświetlania ulic, domów, zakładów przemysłowych i fabryk amunicji.

Nawet 10% ludności nie wierzy w urzędowe doniesienia admiralicy angielskiej. Surowo zakazaniem jest rozpowszechnianie szczegółów w związku ze szkodami, wyrządzonemi przez ataki sterowców. Pod tym względem w Anglii panują zwyczajnie iscie rosyjskie.

Choroba generała Smutsa.

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — „Daily Chronicle“ donosi: Według gazety „South Africa“ generał Smuts, znajdujący się w posiadłościach niemieckich Afryki wschodniej zachorował ciężko na malaryę. Wobec tego generał Botha udał się tam.

Wyniki akcji na zachodzie.

Berlin, 15 sierpnia (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Zürcher Rundschau“, opisując bitwy, stoczone podczas ofensywy na zachodzie w dniu 11 i 13 sierpnia, ocenia ich wynik w ten sposób, że częściowe sukcesy osią-

gnięte w poszczególnych punktach były albo bardzo nietrwałe, albo też w porównaniu z użytymi siłami są tak nieznaczne, iż nie okazują najmniejszego wpływu na sytuację ogólną. Sprawność wojsk niemieckich jest wprost niesłychana, a odporność ich należy nazwać bezprzykładną.

Uprawdzone statki holenderskie.

Amsterdam, 15 sierpnia (T. wł.). — Doniesienia Biura Wolffa: Dotychczas angielskie okręty wojenne uprawdzyli 99 holenderskich statków rybackich.

Rumunia a Niemcy.

Bukareszt, 15 sierpnia (T. wł.). — „Libertatea“ donosi: Były prezes ministrów, Majorescu, na żądanie króla Ferdynanda, powrócił do Bukaresztu, gdzie rozwinął energiczną akcję polityczną. W sobotę w apartamentach byłego ministra handlu, Renicescu, odbyła się konferencja, w której prócz Majorescu, wziął również udział Marghiloman i liczni w dowódzcy członkowie stronnictwa konserwatywnego. Na konferencji postanowiono wystosować do rządu rumuńskiego proklamację, dowodzącą, iż w interesie Rumunii leży, by względem państw centralnych zmanifestować życzliwą neutralność.

Na morzach.

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutersa: Admirałicy komunikuje, że na kontrtorpedowcu angielskim „Lasso“, który, jak już donieśliśmy, 3 b. m. zatonął na wysokości wybrzeża holenderskiego skutkiem zetknięcia się z miną, lub wskutek uderzenia torpedy, odnieśli rany 1 oficer i jeden marynarz, zginęli zaś dwaj oficerowie i 4 ludzi.

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — Według depeszy „Lloyda“, skuter „Neptun“ został zatopiony przez austriacko-węgierską łódź podwodną. Według zdania załogi, łódź owa zatopila jednocześnie dwa inne żaglowce włoskie.

Parowiec „Yorshire“ z Liverpoolu, zdegrzył się z parowcem „Kernahan“, z Whitehaven, w pobliżu Kolyhead „Kernahan“ zatonął.

Kopenhaga, 15 sierpnia (T. wł.). — Według otrzymanego tutaj doniesienia 13 b. m. przed Genuą parowiec duński „Ivar“ został zatopiony przez łódź podwodną. Załogę uratowano.

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Parowiec angielski „Tobar“, 801 tonn, został zatopiony. Zginęło 4 ludzi załogi.

Załogi parowców norweskich „Credo“, 728 tonn, i „Dora“ 1052 tonn, zatopiony pod Barfleur, wyładowały 11 b. m. w Havrze.

Został zatopiony parowiec duński „Danevang“, 1247 tonn.

„Lloyds“ donoszą: Zostały zatopione skuter francuski „Saint Gaetan“, żaglowiec włoski „Ina“ i parowiec włoski „Nercus“ (?).

Londyn, 15 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Parowiec szwedzki „Pepeta“ został na morzu Północnem zombardowany przez niemiecką łódź podwodną. Załoga wyładowała w Sunderland.

Pożyczka koalicji w Ameryce.

Haga, 15 sierpnia (T. wł.). — W amerykańskich sferach finansowych czynione są przygotowania do nowej pożyczki angielskiej w wysokości 200 dolarów. Podczas ubiegłego tygodnia koalicja zaciągnęła u bankierów nowojorskich znaczną pożyczkę prywatną, wynoszącą 5.000.000 dolarów. Większość tych pożyczek zawarta jest na termin 6 do 18 miesięcy.

Wielki pożar.

Christiania, 15 sierpnia (T. wł.). — W mieście Aalesund wybuchł wielki pożar, ofiarą którego padła moc towaru rybackiego, wartości 1 miliona koron. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny.

Wiadomości wojenne.

„Nie wtargną na Węgry“.

Organ kadetów rosyjskich „Riecz“ powtórza za organem petersburskim kół militarnych, że naczelnemu dowództwu rosyjskie nie zamierza tym razem „wtargnąć“ na Węgry. Możliwość ta zajdzie oczywiście dopiero wtedy, gdy dotychczasowa ofensywa Rosyan w Galicji i na Bukowinie rozwinie się w dalszym ciągu. Zresztą, podobno, w programie naczelnego dowództwa nie leży atakowanie ziem węgierskich. „Riecz“ zastanawia się nad tą informacją, wyrażając zadowolenie z jej treści. Wychodzi ona bowiem z założenia, że wszystko zło przeszło na Rosję tylko z powodu uporu Mikołaja Mikołajewicza co do planowego przezeń zajęcia Węgier.

ŁÓDŹ

Kalendarzyk.

Dziś: Joachima Ojca N. M. P.
Jutro: Jacka Wyzn. i Mirona.

Wschód słońca o godz. 5 m. 44.
Zachód o godz. 8 m. 24.

Koncert.

Helenów. Dziś odbędzie się koncert na benefit L. O. S. pod dyr. Zdzisława Bimba. W razie niepogody koncert zostanie odłożony na jutro.

Rocznica.

Dnia 16 r. 1264. Bolesław Pobożny, książę wielkopolski na Kaliszu nadaje w całym księstwie swoim prawa i przywileje Żydom, szukającym przytulku i bezpieczeństwa przeciw prześladowaniu okrutnemu, spadającemu na nich w Niemczech zachodnich i we Francji.
1680. Król Jan III Sobieski wjeżdża do Jass na Multanach.

Kronika łódzka.

Polskie seminarium nauczycielskie w Łodzi.

Dowiadujemy się, że na kierownika nowo powstającego polskiego miejskiego seminarium nauczycielskiego upatrzono prof. A. Dominikowicza. Pan D. prowadził z powodzeniem w swoim czasie w roku 1915 trzymiesięczne uzupełniające kursy pedagogiczne przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijańskich. Ponadto znany jest i ceniony, jako nauczyciel matematyki w całym szeregu szkół średnich. Seminarium mieścić się będzie w gmachu czteroklasowej miejskiej szkoły polskiej, gdzie otrzyma specjalne pomieszczenie.

Z gimnazjum niemieckiego.

W gimnazjum niemieckim przy ul. Rozwadowskiej przez czas wakacji szkolnych czynne są kursy języka niemieckiego dla nauczycieli powiatowych i wiejskich. W południe przechodzą naobserwować może wysypujący się z gmachu szkolnego spory tłum uczni złożony z ludzi nie tylko w wieku średnim, lecz nawet w dość podszym.

Boiska dla dzieci szkolnych.

Zabawy na boisku w parku Poniatowskiego dla dzieci wszystkich szkół miejskich odbywają się w dalszym ciągu codziennie i cieszą się ogromnym powodzeniem.

Stow. oświaty ludowej.

W sali Nowo-Angielskiej przy ul. Południowej nr. 10, pod przewodnictwem p. Szulmana, odbyło się trzecie a zarazem ostatnie zebranie przedwyborcze członków Tow. oświaty ludowej.

Na sali, podczas zebrania, podobnie, jak podczas dwóch zebrań poprzednich, zaobserwować było można ogólne podniecenie. Po zaganiu zebrania przez przewodniczącego zaszło nieporozumienie pomiędzy jednym z asesorów a przewodniczącym. Asesor, p. Landau, zarzuca przewodniczącemu stronność na korzyść zarządu, czem czuje się dotknięty przewodniczący i część zebranych. Następuje burzliwa dyskusja, w czasie której p. Landau ze swym stronnictwem opuszcza demonstracyjnie salę.

Po uspokojeniu się zebranych, przewodniczący, zaprosiwszy nowych asesorów, prowadzi zebranie dalej. W obronie zarządu występuje szereg mówców. Wreszcie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że zarząd czynił wszystko, co było w jego mocy.

I schronisko dla dzieci wyznania mojż.

Od 1 sierpnia 1914 r. do 1 sierpnia 1918 r. schronisko było czynne bez przerwy, z wyjątkiem 40 dni (początek wybuchu wojny i bitwa pod Łodzią). Schronisko wydało w ciągu tych dwóch lat 42 jadła, obiadów i kolacji: 2-letnim dzieciom 13,032, 3-letnim — 17,847, 4-letnim — 21,736, 5-letnim 24,741, 6-letnim — 27,863, 7-letnim — 29,595, 8 i 9-letnim — 32,800; ogółem 167,614; przeciętnie korzystało z usług schroniska w r. 1914 130 dzieci dziennie; w r. 1915/16 — 275. Wydatkowano na żywność 11,549 rb. 01 kop.; na opał i światło 1,463 rb. 63 kop., personel i różne wydatki 943 rb. 83 k., razem 15,691 rb. 47 kop.

Utrzymanie jednego dziecka dziennie kosztowało przeciętnie 9,3 kop.

Nowe przytulisko dla dzieci.

Wczoraj wspomnieliśmy już, że na ostatnim posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej uchwalono opracować projekt dziennego ogródka dla 700 dzieci. W sprawie tej dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Z kwesty ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci” Rada Opiekunów przeznaczyła pewną sumę na ulżenie niedoli biednym dzieciom żydowskim. Rada, po porozumieniu się z gminą, postanowiła wyasygnować kwotę potrzebną na utrzymanie przytuliska dziennego. Z ankiety przeprowadzonej wśród ochron żydowskich, okazuje się, że koszt utrzymania przytuliska na 700 dzieci wyniesie zgórą 1,000 rb. miesięcznie.

„Ciepła strawa”.

Kuchnia „Ciepła strawa” przy ul. Wólczańskiej 43, wydała w lipcu r. b. 21,467 płatnych i 1,615 bezpłatnych obiadów. Dochód z obiadów, składek i ofiar wyniósł rb. 382 44 kop., rozechód natomiast rb. 1.588 kop. 22.

Słota a zbiory.

Konieczną i siano uratować przed słońcem można przez składanie jej na rogach, zwyczajem przyjętym przez naszych chłopów i niektóre dwory. Inwestycja ta jest dość kosztowna w wielkich gospodarstwach, wymagająca konserwacji i miejsca na przechowanie, lecz opłaca się sownie. Świadczy o tem wielkie zastosowanie „rogali” w Niemczech. Chłopi nasi w niektórych okolicach poszli dalej, zaopatrując rogale w górną osłonę t. j. daszki w kształcie stożka, sporządzone z papy smołcowej, chroniącej siano i konieczną od słońca. Osłony tej używa się także jako okrycia kopek zboża na polu „mendli” i „lalek”, gdzie stożek z papy zastępuje mniej odpowiednie „klobuki”, przez które przechodzi wilgoć, marnując sноп zboża na ten cel użyty lub specjalny „klobuk” ze słomy.

Wspominamy o tem, czyby nie było wskazane, aby tutejsze fabryki papy zajęły się wykonywaniem takich stożkowych osłon z papy, zabezpieczających zboże i siano przed słońcem. Układane jedne na drugich i przesypane piaskiem zapobiegającym zlepianiu, dałyby się znakomicie przechowywać.

W Niemczech widzieliśmy stogi i szopy przenośne, okrywane nieprzemakalnymi matami, które wypożyczają i sprzedają tamtejsze fabryki. Szopy takie są przenośne, 10 metrów długie i 10 szerokie, przy wypożyczeniu płaci się tygodniowo 10 fenigów od metra kwadratowego. Sądzimy, że i u nas znaleźć się powinien na to przedsiębiorca lub Syndykat rolniczy, gdyż klimat nasz bardziej niż gdziekolwiek wymaga tego zabezpieczenia.

Dochód z zabawy.

Zabawa, urządzona przez Tow. „Pomoc” (Mikolajewska 22) przyniosła po odliczeniu wszystkich rozchodów, 1,000 rubli czystego zysku. Kapitał ten przeznaczono na powiększenie zakładu leczniczego, utrzymywanego przez Towarzystwo.

Ze Zgierza.

W czwartek, 10 b. m. w magistracie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczył p. Bretzneider. Na wstępie, obecny na zebraniu burmistrz, pułkownik Laber, oznajmił obecnym, że na skutek decyzji łódzkiego Prezydium Policji mianowano go pierwszym burmistrzem Zgierza, proząc zarazem radnych o pomoc w pracy podjętej w tak trudnych, jak obecne, warunkach. Tu przewodniczący zaprezentował radnych pierwszemu burmistrzowi, poczem przystąpiono do wysłuchania sprawozdania Sekcji zaprowadzania miasta.

Po dyskusji nad sprawą sekwestru zboża, podczas której wyjaśnien udział p. Buchen, posiedzenie zamknięto.

Tegoż dnia, pod przewodnictwem p. Labera, odbyło się posiedzenie magistratu. Na zebraniu tem uchwalono: naprawę bruków na rynku, oraz na wniosek drugiego burmistrza p. Hofmana, nałożenie pewnego podatku na obywateli miasta, celem pokrycia kosztów zwózki kamieni, niezbędnych do naprawy szosy Zgierz-Ozorków.

Na tem posiedzenie zamknięto. Straniem miasta od października 1915 r. a końca pierwszego półrocza r. b. wydawano biednym 700 obiadów dziennie, a nadto 500 dzieci szkolnych otrzymywało śniadania. Z rozpoczęciem miesięcy letnich, ilość obiadów zmniejszyła się o 25%, natomiast dzieci w dalszym ciągu otrzymują porcje śniadaniowe. Wszyscy biedni, oprócz obiadów otrzymują bezpłatnie porady lekarskie, w razie zaś śmierci rodziny ich uzyskują zapomogi pogrzebowe. Przy sekcji odnośnej zawiązało się Stow. pań chrześcijańskich pod nazwą „Kropka mleka”, mająca na opiece 71 niemowląt.

Osoby, które nie mają zaszczonej ospy, będą pozbawione kart na chleb.

Z Tusznyna.

Dziś miasto Tusznyn, w gub. piotrkowskiej, obchodzi 500-lecie swej elekcji. Dnia bowiem 16 sierpnia 1416 r. Władysław Jagiełło nadał tej osadzie przywilej miejski.

Z Kowla

Z Kowla donoszą: Pociągi między Lublinem a Kowlem kursują jak dotąd, a komunikacja jest dozwolona dla osób prywatnych bez żadnych przeszkód. Wszystkimi uchodźcami, przybywającymi tu z okolic Lucka i Dubna, zajęto się jak najlepiej i dzięki wsparciu wiedeńskiego „Aliansu”, otworzono tu dla nich bezpłatne kuchnie i herbaciarnie. Wielu uchodźców żydowskich w ostatnich czasach znalazło tu robotę przy żniwach w polu i weale niele utrzymanie. Prawie codziennie przewożą przez nasze miasto liczne transporty jeńców rosyjskich, odsyłanych do Austrii.

Z Podhala.

Donoszą z Podhala, że w okolicach Jordanowa palą się obecnie po nocach liczne ognie w polu, a zwłaszcza w sąsiedztwie lasów i przylasków na obszarze gmin: Bystry, Wysokiej i Toporczyńska, oraz Spytkowie i Sidziny. Właściciele gruntów w ten sposób bronią swoich pól od zniszczenia przez dziki, które bezkarnie wyrządzają ogromne spustoszenia w polach, doprowadzając ludność do rozpacz.

WARSZAWA.

Nic dla Polaków!

(o) „Rusk. Słowo” w numerze z dn. 31 lipca zamieszcza informację następującą:

„Cały szereg oddziałów „Związku narodu rosyjskiego” i „Michała Archanioła” nadesłał na ręce prezesa i członków Rady ministrów depesze z rezolucjami, powziętymi na posiedzeniach organizacji monarchistycznych, w kwestyi polskiej.

„Prawicowcy wskazują, że pośpieszne rozstrzygnięcie sprawy polskiej jest rzeczą niedopuszczalną, wyrażając obawę, że ino narodowości, zamieszkuje państwo rosyjskie, po poczynieniu ustępstw na rzecz Polaków, mogą wystąpić z analogicznymi żądaniem. Monarchiści nawołują członków gabinetu, aby się nie spieszyli i z decyzją poczekali do końca wojny.

„Jednocześnie rozwinięto starania, aby prezes Rady ministrów zezwolił na wszechrosyjski zjazd monarchistów celem rozważenia sprawy polskiej.”

Tyle informację gazety rosyjskiej. Zdrowość ich nie podlega chyba wątpliwości.

Ciekawe, co na to powiedzą nasi kołchani moskalofili?

Kronika warszawska.

O handel z prowincją.

(o) Warszawski komitet giełdowy zwrócił się z memorandumem do zarządu cywilnego generała - gubernatorstwa warszawskiego w sprawie ożywienia handlu w Warszawie. Memorjał zaznacza, że wielce byłoby pożądanym, ażeby kupcy prowincjonalni mogli bez przeszkody przyjeżdżać do Warszawy. Władze obiecały poczynić w tym kierunku ułatwienia.

Opieka nad niemowlętami.

(o) Zorganizowane w kwietniu r. b. Towarzystwo opieki nad niemowlętami, mające na celu dopomaganie najuboższym matkom do wyżywienia dzieci, rozwija energicznie działalność w poszczególnych swych kołach, obejmujących wszystkie, najgłębiej przez ubogą ludność zamieszkałe dzielnice miasta. Najwymowniejszym dowodem tego są cyfry, wykazujące prace kol za dwa miesiące: maj i czerwiec.

Koło Mokotowskie: W maju wydano porcji 5,460 w tem bezpłatnych 5,035, z bonów instruktorów 231, opłaconych 194. Koszty wynosiły 454 rb. 26 kop. W czerwcu koło zanotowało 8,616 wydanych porcji w tem 816 porcji mleka — 291 litrów koziogę i 2,100 butelek sterylizowanego koziogę dla najmłodszych dzieci. Porcji żywnościowych 2,754 bezpłatnie, 90 za bonami instruktorów i 4,956 za opłatą 3 kop. Koszty stanowią, po odliczeniu wpływów za zupy, 670 rb. 27 kop.

Koło Wolekie: W maju wydano porcji 5,528, w tem bezpłatnych 4,199, płatnych przez Towarzystwo niesienia pomocy ofiarom wojny 725 i opłaconych przez konsumentów po 3 kop. 604, mleka sterylizowanego wydano 253 porcje. Wydatkowano 687 rb. 23 kop. W czerwcu ilość porcji wzrosła do 8,223, w tem bezpłatnych 4,906. Mleka butelkowego wydano 914 porcji. Koszty żywności wynosiły 666 rb. 02 kop.

Koło Powiśla: Wydano porcji w maju określa się cyfrą 6,202. Wydatkowano 531 rb. 18 kop. W czerwcu było 8,955 porcji. Wydatkowano 605 rb. 73 kop. Zaszczonego osep 6 dzieciom.

Koło staromiejskie I okręgu: W maju wydano obiadów 5,351, w tem 4,836 bezpłatnych 505 z bonów instruktorów, mleka 685 porcji. Wydatki wyraziły się cyfrą 418 rb. 49 kop. W czerwcu ilość porcji stanowiąła 5,023, w tem 1,068 porcji mleka. Rozechód po potrąceniu wpływów równał się 246 rb. 91 kop.

Koło staromiejskie II okręgu: Rozpoczęło działalność w dniu 1 czerwca, wydano w czerwcu 5,786 porcji, w tem 1,148 porcji mleka. Obiadów wydano bezpłatnie 8,312. Wydatkowano 383 rb. 41 kop.

Koło okręgu VI: Koło zaczęło funkcjonować 10 czerwca. Wydano 1,516 porcji. Wydatki wynosiły 286 rb. 35 kop. Przy Kole czynne jest ambulatoryum.

Koło Praskie: Uruchomione zostało 22 maja. Do końca tego miesiąca wydano 2,530 porcji obiadów, 160 porcji mleka. Koszty wynoszą 302 rb. 53 kop. W czerwcu ilość porcji dosięga 9,000 i 20 porcji mleka. Wydatki wykazują cyfrę 1,068 rb. 93 kop.

Koło Jerozolimskie: Założone zostało 23 czerwca. Do końca miesiąca wydało 2,210 porcji. Wydatki 176 rb. 80 kop.

Z Tow. sztuk pięknych.

(o) W salonach Tow. sztuk pięknych urządzoną została wystawa graficzna z posród dzieł, stanowiących własne zbiory Tow. Wystawa ta trwać będzie cały miesiąc. Nadto specjalny oddział w salach Tow., poświęcony obrazom treści legionistycznej. Te ostatnie dzieła sztuki cieszą się dużym uznaniem wśród publiczności.

Park Skaryszewski.

(o) Urządzony z wielkim nakładem pracy i kapitału, park Skaryszewski ściga coraz liczniejszą publiczność, pomimo bardzo utrudnionej jeszcze do tej pory komunikacji. W dni świąteczne np., dostać się do parku ze śródmieścia jest b. trudno, albowiem wagony tramwajowe, Nr. Nr. 22-gi i 4ty, kursujące w tym kierunku, są stale przepełnione. Dużą niewygodą dla publiczności, używającej wycieczki w parku, jest brak ławek z poręczami. Od dwóch tygodni pawilon kawiarniany w parku oddany został w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy, który jednak obsługuje publiczność nieudolnie.

Kryzys kawiarniany.

(o) Z powodu znacznego podrożenia kawy, mleka, ciastek i t. d., ilość konsumentów w kawiarniach warszawskich zmniejszyła się do tego stopnia, że większość z nich zagrożoną jest zupełnym bankrutem. Już obecnie rozpoczyna się likwidacja niektórych zakładów kawiarnianych nawet w ruchliwszych punktach miasta.

Warszawa bez kinematografów.

(o) Pierwszym następstwem wprowadzenia przez Zarząd miejski podatku od widowisk jest zamknięcie wszystkich kinematografów w Warszawie, w ogólnej ilości 23-ch. Właściciele ich zwrócili się do Zarządu miejskiego z wyjaśnieniem, że zarówno wysokość podatku (25 proc. od dochodu brutto), jak i forma jego pobierania uniemożliwia istnienie przedsiębiorstw kinematograficznych.

W kołach teatralnych zapowiadają, że w ślad za kinematografami zmuszone będą pójść teatry, wobec bowiem ciężaru, jakim okaże się podatek od widowisk, nie będą mogły się utrzymać. Może tak źle nie będzie. W każdym jednak razie obciążenie ich podatkiem nie wpłynie na podniesienie ich kultury artystycznej.

Koniec „sezonu”.

(o) Z powodu znacznego niedoboru finansowego, ogrody „Bagateli” i „Doliny szwajcarskiej”, w których w ciągu letnich miesięcy odbywały się popisy wokalno-choreograficzne, zostaną zamknięte wcześniej, niż co roku, a więc 1-go września. Właściciel przedsiębiorstwa w Bagateli stracił na swej imprezie do 20 tysięcy rb., a zarząd miasta dołoży do Doliny... dwa razy tyle!

Koncert orkiestry milicyjnej.

(o) Po raz pierwszy wczoraj w południe orkiestra milicyi warszawskiej zaprezentowała się publicznie na placu Teatralnym; zapowiedz koncertu, mimo niepogody, zgromadziła bardzo liczną publiczność, która wlicząc w swym otoczeniu grających artystów. Orkiestra ulokowała się nieopodal głównego wejścia do teatru Wielkiego. Wśród publiczności krążyły kwestiarzki, zbierające grosz na biednych za prawo przysłuchiwania się na „gapiu”.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Sztuka Jana Adolfa Hertza „Młody las”, grana będzie do końca bieżącego tygodnia.

Teatr Polski. Dziś premiera komedii de Fiers'a i Caillaveta p. t. „Michasia i jej matka”. Rolę tytułową odegra p. Janiczówna, jej mamy — p. Rotterowa, popisową rolę margrabiego — p. Zelwerowicz.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Ojciec” Strindberga, w próbach „Dramat jednej nocy” Urbańskiego i „Murawiew” Millera.

Teatr Letni gra w dalszym ciągu sztukę patriotyczną p. t. „Sybir” G. Zapolskiej.

Teatr Nowości. Dziś i dni następnych „Zemsta nieoperza” O. Straussa.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Zuchy krakowskie” St. Turskiego.

Teatr w Dolinie Szwajcarskiej. Dziś i jutro koncert i przedstawienie baletowe.

Teatr Mały.

(o) Ostatnim z dni występów artystycznej pary świetnych artystów pp.: Adwentowicza i Sienickiej w „Ojcu” do piątku włącznie. Poczem ukaże się „Rok 1863” w ujęciu poetyckim Aurelego Urbańskiego („Dramat jednej nocy”), A. W. Millera („Murawiew”). Nowe dekoracje i stylowe kostiumy, reżyseria p. Kindlera, występ p. Rogosz-Pieńkowskiej, debiut p. A. Jasińskiej i zespół najlepszy sił miejscowych wraz z interesującą naszę społeczeństwo treścią najbliższej premierze wróży zgórą sukces i artystyczny i kasowy.

Pogrzeby w Warszawie.

Powązki.

(o) Jaroszewski Seweryn, l. 26, handlowiec, szp. św. Ducha, godz. 5 po południu.

Na Bródno;

Ejmond Józef, l. 74, urzędnik przytulku paralityków, godz. 9 rano; Zielińska Marya, l. 37, szwaczka, szp. Wolski, godz. 11 rano.

Z życia wygnańców.

Akcja ratunkowa dla wygnańców.

Korespondent „Utra Rossii“ z armii czynnej Krackowskiej pisze o akcji ratunkowej dla wygnańców, co następuje: „Sprawa wygnańców poruszana jest w prasie jakoś niewyraźnie. W pożarze, który ogarnął cały kraj, sprawę tę traktuje się z dobrą uczuciowością, ale niewyraźnie. Przedtem wygnańcy byli w drodze, a teraz są odżywiani i znajdują się na utrzymaniu“. Krackowskiej wskazuje dalej, że przepisy stosowane do wygnańców na tyłach armii, nie mogą być stosowane w paśmie trzywiorstowym frontu. Mijają miesiące, fala wygnańcza nie została należycie postawiona. Dotychczas, — zdaniem korespondenta, — wygnańcza wogóle w Rosji nie znają. Wygnańcy dowodzi i żąda, a ci, do których wrócone są jego prośby, nie wiedzą, czy je uchylać, czy uwzględnić. Ścierają się tu „prawnie-nieprawnie“, „można“ i „trzeba“, minimum i maximum. Stąd morze narzekania i jęków i jawne niezadowolone z mordowanych, zmęczonych i chorych ludzi. Wygnańcy są przekonani, że władze, do których zwracają się oni, mogą im ulżyć, tylko nie chcą. Nie wiedzą, że władza taka nieraz jest również zupełnie skrepowana. W odległych zarządcach wiedza o wygnańcach niewiele więcej, niż o Hiszpanach i Portugalczycach, a operują tysiącami ludzi. Podczas ruchu masowego w roku ubiegłym tych zrujnowanych ludzi spędzano i rozdzielano z rozporządzenia t. zw. naczelników etapowych, bez liczenia się z psychologią wygnańców. A tę psychologię należało właśnie uwzględnić, bo gdy człowiekowi pali się dom, traci on równowagę, wymachuje rękami, ale kiedy dom już się spalił, człowiek jest bez domu i psychologia jego jest psychologią bezdomnych. Jest to ogromna katastrofa, katastrofa bez nadziei, katastrofa bez wyjścia. Jeżeli do takiej katastrofy stosować surowe rozporządzenia, jeżeli maltretuje się tego wygnańca w masie i spędza się go wedle samowoli naczelników etapowych, to w kancelarych zapomina się o tej psychologii. Humanitaryzm winien zagłaskać i do tych katastrof kancelaryj społecznych. (WAT.).

Rewizje organizacji polskich.

Zarządzający kancelarią głównego pełnomocnika do spraw wygnańców na rosyjskim froncie północno-zachodnim L. M. Niemirów, w wywiadzie w „Birż. Wiedomościach“ oświadczył: „Niczego nie chcę ukrywać przed prasą. Nikogo nie chcę zasłaniać lub usprawiedliwiać. W każdej wielkiej organizacji mogą znaleźć się ludzie, którzy nadużyją zaufania, lecz ich występki nie powinny i nie mogą plamić całej organizacji. Jeszcze 23 maja p. Zubczaninow polecił sam utworzyć komisję dla zbadania działalności jednego z pełnomocników. Komisję tę wyznaczył p. Zubczaninow z własnej inicjatywy, bez wszelkiej presji postronnej, jest to dowód, że nie chce on ukrywać prawdy, lecz przed ukończeniem prac komisji mówienie o nadużyciach byłoby przedwczesne. Skład komisji gwarantuje jej obiektywizm. W ciągu półtora miesiąca zbierane są materiały. Za mie-

siąc będzie można powziąć zdanie o tej sprawie. Rozumiem trwogę społeczeństwa z powodu pogłosek o jakichś nadużyciach u nas. Wszak Pomoc Północna wydała dziesiątki milionów rubli skarbowych. Społeczeństwo chce więc być pewnym, że pieniądze te poszły na właściwy cel. Mogę zapewnić, że i my na to zwracaliśmy uwagę i dla tego S. Zubczaninow sam wyznaczył komisję dla zbadania sprawy. (WAT.).

Rosyjski sztab generalny o wygnańcach.

Prasa petersburska donosi, że rosyjski wydział sztabu generalnego zawiadomił moskiewski komitet wojenno-przemysłowy, iż jeńcy i wygnańcy na roboty będą przysyłani wyłącznie na mocy próśb odnośnych ministrów. Wobec tego prośba moskiewskiego komitetu wojenno-przemysłowego o przysłanie jeńców i wygnańców do fabryk moskiewskich została uchylona. Natomiast, na mocy wniosku ministerium handlu, przybędzie na roboty w okręgu moskiewskim 11,750 wygnańców wraz z jeńcami. Przeznaczeni oni być mają głównie do kopania torfu. (WAT.).

Polacy stanowią 17 proc. wygnańców w Rosji.

Władysław Grabski w gazecie „Dzień“ zamieszcza list do redakcji, w którym obala twierdzenie „Now. Wr.“, o tem, że wygnańcy polscy stanowią zaledwie 4 proc. wszystkich wygnańców. Tymczasem stwierdzono, że z 3,074,896 wygnańców jest Polaków 521,000, t. j. 17 proc. (WAT.).

Ze świata.

Jubileusz tłumacza „Pana Tadeusza“.

W Czechach obchodzono siedmudziesięciolecie profesora czeskiego Uniwersytetu, dra Jarosława Galla. Dr. Gall jest wybitnym historykiem i założycielem całej szkoły czeskiej historyografii. W młodych latach był wybitnym poetą i dla Polski chował zawsze szczerą sympatyę. Jest pierwszym czeskim tłumaczem „Pana Tadeusza“, z którego przełożył i wydrukował wyjątki. Później dopiero wielkie to dzieło polskiego ministra przetłumaczyła na czeski język poetka Eliszka Krasnohorska.

Polskie Muzeum społeczne w Szwajcaryi.

Donoszą z Berna szwajcarskiego: Polacy, zamieszkali czasu wojny w Szwajcaryi, krzątają się około założenia w Bernie Muzeum społecznego („Museum Social Polonais en Suisse“), któreby przez gromadzenie materiałów, dotyczących Polski i odpowiednią działalność zaznajomiło cudzoziemców z Polską i jej dążeniami. Muzeum nie będzie ekspozyturą partyjną, lecz instytucją ogólnonarodową. Siedzibą tymczasową Muzeum jest Bern. Muzeum zajmuje osobny dom. Na dole: podręczna księgarnia polska, czytelnia i kawiarnia, udekorowana w stylu polskiej sztuki stosowanej. Na górze: sala posiedzeń, sala odczytowa, biura, kilka sal ruchomej wysta-

wy informacyjnej o Polsce, lokal klubowy również z dekoracją w polskim stylu. Muzeum społeczne składać się będzie z działu: Statystyczno-ekonomicznego, prawno-politycznego, historycznego, kultury polskiej i z działu prasowego. Ten ostatni dział będzie gromadził archiwum prasowe, udzielał prasie informacji o Polsce, wydawał polski „Biuletyn prasowy“ i pismo w języku obcym dla cudzoziemców. Prócz działalności naukowej w poszczególnych dziedzinach i prócz działu prasowego, Polskie Muzeum społeczne ma urządzić odczyty, pokazy przezroczy, koncerty polskie, zebrania naukowe, konferencje dla osób zaproszonych i wystawę polską.

Wystawa polska zawierać będzie działy następujące: a) dział statystyczno-geograficzny (mapy fizyczne, etnograficzne, statystyczne, widoki miast i pejzaże polskie, typy ludności włościańskiej i mieszczańskiej); b) dział historyczny: mapy historyczne, wizerunki królów, wodzów, sławnych mężów, zabytki historyczne i t. p.; c) dział kultury polskiej: statystyka szkół, programy, gmachy szkolne, prasa i wydawnictwa (zbiór pism i książek), instytucje społeczne (sprawozdania, ułożone w tablice, fotografie, urzędy i mapy), sztuka polska; d) dział Legionów polskich (fotografie wodzów, mapy terenów, fotografie z życia wojennego, odznaki Legionowe, mundury); e) dział „Polska podczas wojny“. Widoki zniszczenia kraju. Instytucje, stworzone podczas wojny: sądy, milicja, szkoły, komitety obywatelskie i ich działalność i t. d.

To i owo.

Fiołki Napoleonów.

W dziejach politycznych i w życiu znakomitych mężów kwiaty grały niekiedy poważną rolę. Róża przewodniczyła walkom Lankrastów i Yorków; róża pierwszy miał za godło pałacu, ostatni białą różę. Plantagenci nazwisko swoje zawdzięczają gałązce jałowca (genet). Książę Kondusz kochał się w goździkach pasowych, lilia łączy się z nazwiskiem Burbonów, a bławatek umiłował Wilhelm I.

Nie wszyscy wiedzą, dlaczego skromny fiołek stał się faworytem dynastji nie mającej nic wspólnego z przymiotami, których kwiat ten jest symbolem. Mówimy o Napoleonach.

Fiołek do godności ulubieńca podniosła cesarzowa Józefina. Panna de Beauharnais od dzieciństwa upodobała miły, leśny kwiatuś. Będąc wtrąconą, podczas rewolucyjnej zawieruchy, do więzienia, z niepokojem oczekiwała rozstrzygnięcia swego losu; pewnego wieczoru córka dozorki więzienia ofiarowała jej bukiet świeżych fiołków.

„Ulubione kwiaty są dla mnie szczęśliwą wróżką, zwiastują mi wolność!“ — zawołała uwieziona. Nie omyliła się; nazajutrz powrócono jej swobodę.

Od tej chwili nie rozstawała się z fiołkami, zdobyła niemi swoje włosy i suknie. Gdy Napoleon spotkał ją po raz pierwszy, wiązanka fiołków zdobiła jej stanik; w dzień zaręczyn miała na sobie suknię haftowaną w fiołki, w ręku trzymała bukiet tych kwiatów: „Pozwól mi w dniu wesela nosić fiołki — rzekła do Napoleona — a sam nie przynosi mi wtedy innego daru, tylko bukiet tych skromnych kwiatów“.

Cesarz nie zapominał upodobania żony; gdziekolwiek się znajdował w rocznicę ślubu, Józefina zawsze otrzymywała przepyszny bukiet fiołków;

ale w r. 1870 nie zdobyły one kłęcznika Józefiny; niepokój ścisnął jej serce, przeczuła, że ją dotknie cios bolesny. Brak bukietu spowodowany był przez prosty wypadek: ogrodnik, który go zwykle przygotowywał umarł nagle, a chociaż cesarz na wszystkie strony porozysłał ludzi, nie mógł znaleźć tak faworyzowanych kwiatów przez żonę. Napoleon wiedział, że brak fiołków wielce Józefinę zmartwi; sam wybiegł na poszukiwania. Długi czas przebiegał bezskutecznie ulicą, naraz spotyka starszuka, niosącego pełen kosz upragnionych kwiatów. Czemprejdel rzuca stare kilka sztuk złota i uradowany nieśladem zdobywa Józefinie; z uśmiechem wdzięczności przajeła kwiaty, lecz gdy je zbliżyła do twarzy, nachwiała się i pobydła.

— Śmierć mi przyniosła — szepnęła — kwiaty rosły na grobie! — i zemdlna upadła na fotel.

W dwa lata po tem nieszczęśliwa Józefina umiała ustąpić miejsca księżniczce austriackiej.

Ex-cesarzowa niedługo żyła w nielaskie; gdy umarła, trumna jej tonęła w wieściach i festonach fiołków.

Na Elbie Napoleon i jego stronnicy nosili w dziurce od guzika fiołki, a zwyciężony pod Waterlooe cesarz, przed opuszczeniem Francji, poezdł na grób Józefiny, zerwał kilka fiołków, te zaś po jego śmierci znalazł w medalionie wraz z promieniem włosów ukochanej żony. Medalion nigdy cesarza nie opuszczał, nosił go wciąż na piersi.

Odtąd fiołek został godłem Napoleonów; po śmierci ostatniego cesarza stronnicy uwiecznili go trumnę w fiołki; do dziś dnia, w rocznicę jego śmierci, monarchiści zdobyli klapy fraków w kwiat cesarski.

Szybkość nowoczesna.

Drzewa świerkowe w ciągu dwunastu godzin zamienić w papier, jest dziś drobnostką. Rano o wpół do szóstej ścina się zielone świerki. Drzewa obierają natychmiast w fabryce z kory, rozrębują i raz potem naparząją. Po południu szlifują i zamieniają drzewo na drzewnik i papier, mokre arkusze suszą za pomocą pary i gładzą. Już o godzinie 5 może już iść pod prasę drukarską. Świerki, które jeszcze prawie przed chwilą kołysały się w borze wieczorem są już — gazetą.

Giełda berlińska.

Berlin, 15 sierpnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej osłabły i nie ujawniały zainteresowania. Pożyczki niemieckie uległy nieznacznym zmianom, renta rumuńska spadła, pożyczka rosyjska — dość silnie. Pieniądz codzienny 4% i niżej. Dyskonto prywatne 4% i niżej.

Berlin, 15 Sierpnia. Notowania kursów dewiz na wypłaty telegraficzne:

	15/VIII	plac.	ład.
Nowy-Jork	dolar.	5.87	— 5.89
Holandya	gulden.	225.3/4	— 226.1/4
Dania	koron	157. —	— 157. 1/2
Norwegya	koron	157.75	— 158.25
Szwajcaryja	frank	104.3/4	— 105.1/4
Austro-Węgry	koron	69.45	— 69.55
Rumunia	lei	85.50	— 86. —
Bułgaryja	lew	78. —	— 80. —

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI C. ZAWILOWSKI.

Helenów.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

W środę, dnia 16 sierpnia, o godz. 7 wieczorem odbędzie się

„BENEFIS Ł. O. S.“

Wielki Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją

Zdzisława Birnbauma

Soliści: M. Chwat (skrzypce), St. Kort (wiolonczela).

W programie: VI-ta Symfonia Czajkowskiego.

Wejście Mk. 0.50 i Mk. 1.— Miejsca numerowane przed muszłą są do nabycia za dopłatą Mk. 1.— wyłącznie w biurze koncertowym „Friedberg i Kotz“, Piotrkowska 90. Tamże uprzednia sprzedaż biletów, a w dzień koncertu od godz. 4-jej po poł. w kasie Helenowa.

Szczegóły w programach. — Passe-partouts i abonamenty nieważne.

W razie niepogody, koncert odbędzie się w czwartek, dnia 17 sierpnia. 1333—1

Roczne i półroczne kursy handlowe STANISŁAWA LIPINSKIEGO

ŁÓDŹ, Piotrkowska 157.

Przedmioty wykładowe: arytmetyka handlowa, buchalterya, korespondencya, prawo cywilne i handlowe, ekonomia polityczna, nauka o handlu, stenografia, kaligrafia. Półroczny kurs uzupełniający buchalteryę oraz stenografię dla osób, które posiadają świadectwo ze znajomością zasad tych przedmiotów. Początek wykładów 16 września. Kancelarya w czasie wakacji otwarta w poniedziałki, srody i piątki od 6—7 po południu. 1289—3

7-kl. Szkoła Żeńska J. Zbijewskiej

Łódź, ul. Długa 10.

Zapis uczenic rozpocznie się dnia 25 sierpnia. Egzamin 31 sierpnia 1 i 2 września. Lekcje 4 września. 1254—3

Codziennie świeżo paloną KAWĘ

poleca 1216—10-1

TEODOR WAGNER

Łódź, Piotrkowska 213. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6.

ZARZĄD

8-klasowej koedukacyjnej Szkoły realnej z oddziałem filologicznym

W ZGIERZU

niniejszem podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klas wstępnych i do I do VII-jej włącznie rozpoczyna się 18 sierpnia. Podania składać można codziennie w kancelaryi szkoły (dom W. Kautza) od godz. 10 do 12-jej. Początek lekcji 4 września. 1301—7

Dyrektor Stefan Pogorzelski.

Z długoletnią praktyką Dr. BIAŁOSTOCKI

Specjalista chorób wewnętrznych, dzieci i akuszerzy. Skuteczne leczenie niemocy płciowej (impotentia). Łódź, Cegielniana 15, róg Wólczankiej. Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—7 po połud. 1246—6

Choroby dzieci Dr. ŁASKI

Łódź, Południowa 2. 1106—10-1

Lekarz-Dentysta S. GORDIN,

Łódź, Konstantynowska 18. Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.

Opłosezenia drobne.

A.A.A. Salvator,

plaster wyni-szczający od-ciski. Apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 73. Przedstawiciel Gustaw Rozenthal. 1150—5

A. Meble z 4-ch pokoi sprzedam.

Łódź, Piotrkowska 189—9. 1313—3

Akuszerka przyjmuje.

Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874—25-1

Kupię bryczkę używaną lekką na gumach i wóz w deskach lekki na pojedynkę.

Łódź, Piotrkowska 155, S. Skarżyński. 1308—2

Kupię aparat fotograficzny.

Lutomiersk, nauczyciel Kowalewski. 1332—8-1

Gospodyni wiejska potrzebna od 1 października r. b. z samodzielnym gotowaniem i znajomością hodowli drobiu i trzody.

Oferty prosię składać do administracji „Godziny“ w Łodzi, pod liter. S. M. 1297

Meble sprzedam tanio z dwóch pokoi, dębowe. Łódź. Nawrot 49 m. 12 front i piętro. 1274—9

Prośby, porady. Biuro „Record“ Warszawa, Bagno 2. 1315—9

Skradziono paszport niemiecki, wydany w gminie Miłkołajów, powiat Brzeziński, na imię Antoniego Amrozyskiego. 1268—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszka Ossowskiego. 1338—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Władysława Berczyńskiego. 1272—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Leona Sobańskiego. 1273—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anieli Koskiej. 1276—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Walenckiej. 1268—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Sikorskiej. 1264—1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi, na imię Stefania i Frymety Bławań. Łaskawy znalazca otrzyma nagrodzenie. 1285—1